

Krzysztof Bierwiazonek

Uniwersytet Śląski, Instytut Socjologii, ul. Bankowa 11, 40-007 Katowice;
e-mail: krzysztof.bierwiazonek@us.edu.pl

SPOŁECZNE UŻYTKOWANIE PRZESTRZENI PUBLICZNEJ MIAST POSOCJALISTYCZNYCH. PRZYKŁAD TRZECH MIAST GÓRNOŚLĄSKICH

Streszczenie: W perspektywie paradygmatu kulturalistycznego socjologii miasta z wykorzystaniem teorii przestrzeni publicznej artykuł prezentuje sposoby użytkowania przestrzeni publicznych w trzech miastach: Jastrzębiu Zdroju, Tychach i Żorach. W miastach tych wyraźnie widoczne są skutki wytwarzania przestrzeni w Polsce Ludowej: dominacja przestrzeni produkcji, budowa monofunkcyjnych przestrzeni mieszkaniowych oraz zaniedbania w tworzeniu przestrzeni publicznych. Wprawdzie w ostatnich latach niektóre ze struktur ułomnych zostały dopełnione, ale nadal wyzwaniem jest wytworzenie integrującej miejskiej przestrzeni publicznej. Dlatego warto poznać sposoby społecznego użytkowania przestrzeni miast socjalistycznych. Rezultaty badań kwestionariuszowych pokazują, że mieszkańcy doceniają i lubią wielofunkcyjne place i rynki w tych miastach, w których one istnieją. Miejsca te stanowią wielofunkcyjną przestrzeń publiczną. Natomiast w ośrodkach, w których brakuje funkcjonalnych miejskich przestrzeni publicznych, zastępują je nowo powstałe centra handlowe, choć nie pełnią funkcji integracyjnej i nie sprzyjają interakcjom społecznym. We wszystkich miastach istotną rolę dla mieszkańców, szczególnie przy realizacji działań opcjonalnych, odgrywają przestrzenie rekreacyjne.

Słowa kluczowe: przestrzeń publiczna, miasto socjalistyczne, działanie opcjonalne, działanie konieczne, czas wolny.

SOCIAL USING OF PUBLIC SPACE IN THE POSTSOCIALISTIC CITIES. EXAMPLE OF THREE UPPERSILESIA CITIES

Abstract: The paper presents the ways public space is socially used in three cities: Jastrzębie Zdrój, Tychy and Żory. The theoretical background is the culturalist perspective of urban sociology and the theory of public space. In the socialist era, the space in the researched cities was dominated by production and monofunctional housing estates. Public space did not exist. In the recent years, some unfinished structures may have been completed, but creating integrative urban public space is still a challenge. As a result, it is interesting to research and describe contemporary ways of using space in the "socialist" cities. The results of qualitative research show that inhabitants appreciate multifunctional market places and public squares wherever they exist. Such places constitute multifunctional public space. However, in cities lacking functional public space, shopping centres replace traditional city space. Unfortunately, they do not have the social integration function and do not promote social interactions. In every city, recreational areas are important for inhabitants.

Keywords: public space, socialist city, necessary action, optional action, leisure time.

Miejska przestrzeń publiczna stała się w ostatnim czasie tematem dosyć często pojawiającym się zarówno w dyskursie publicznym, jak i w pracach naukowych socjologów, geografów, kulturoznawców, urbanistów czy ekonomistów. W podejmowanych studiach dominuje refleksja nad zmianami, jakie zachodzą w wielkomiejskiej lub metropolitalnej przestrzeni publicznej (zob. np. Kohn 2004; Nieszczerzewska 2005; Zukin 2008). Problematyka przestrzeni publicznej często też ukazywana jest w szerszej perspektywie w związku z analizą zmian zachodzących w samych miastach (zob. np. Dymnicka 2013; Nawratek 2008, 2012; Szmytkowska 2008) lub pojawia się przy okazji podejmowania tematyki prawa do miasta (zob. np. Harvey 2012; Jałowiecki 2009). Stosunkowo rzadziej podejmowane są analizy funkcjonowania przestrzeni publicznej z perspektywy jednostki mieszkającej w mieście. Taki sposób analizy miasta wywodzi się z klasycznych koncepcji szkoły kulturalistycznej (zob. Majer 2010, s. 85–89, 95–99) zakładającej indywidualizm na poziomie ontologicznym i epistemologicznym (zob. Jałowiecki, Szczepański 2002, s. 21–23, 37–38). W największym skrócie można powiedzieć, że chodzi tu o spojrzenie na miasto i jego przestrzeń publiczną zgodnie ze współczynnikiem humanistycznym (zob. Znaniecki 1922, s. 33), czyli traktowanie przestrzeni publicznej jako doświadczanej przez jednostkę podczas codziennych i odświętnych działań w niej podejmowanych.

Perspektywa kulturalistyczna stanowi podstawę teoretyczną zarówno niniejszego tekstu, jak i badań, których wybrane dane zostaną zaprezentowane w dalszej jego części. Celem artykułu jest zatem ukazanie sposobów wykorzystywania miejskich przestrzeni publicznych przez mieszkańców trzech górnośląskich miast: Jastrzębia Zdroju, Tychów i Żor. To miasta o tyle specyficzne, że nazywane są często (szczególnie Tychy i Jastrzębie Zdrój) socjalistycznymi, dlatego pierwszy fragment artykułu poświęcony zostanie krótkiej prezentacji problematyki miasta socjalistycznego i posocjalistycznego z zaakcentowaniem specyfiki badanych miast. W dalszej części krótko scharakteryzowana zostanie kategoria miejskiej przestrzeni publicznej, a także przedstawione podstawowe informacje metodologiczne oraz wybrane wyniki badań.

Od miasta socjalistycznego do posocjalistycznego

Przestrzeń miast polskich w znacznej mierze została wytworzona w latach 1945–1990. Pokazują to choćby dane zgromadzone podczas Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 r. Wynika z nich, że 57,2% zamieszkałych mieszkań w Polsce zostało wybudowanych w latach 1945–1988, czyli w okresie socjalistycznym (*Mieszkania. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań* 2013, s. 29). Oczywiście oprócz samych mieszkań powstawały wówczas również miejskie przestrzenie publiczne i półpubliczne. W związku z tym, że przestrzeń miejska jest strukturą długiego trwania (zob. Szczepański 1991, s. 17), współcześnie zarówno mieszkańcy miast, jak i miejscy decydenci zmagają się z niedoskonałościami wytworzonej wówczas przestrzeni.

Epoka socjalistyczna wycisnęła piętno właściwie na każdym polskim mieście, ale nie na wszystkich w sposób jednakowy. Największe jej oddziaływanie

widoczne jest w tych miastach, które albo wskutek industrializacji, jednoznacznie powiązanej z socjalistyczną urbanizacją, gwałtownie się rozbudowywały (np. Płock, Legnica), albo były budowane właściwie od podstaw (np. Jastrzębie Zdrój, Tychy; zob. Węclawowicz 2003, s. 139–140). Na wytwarzanie przestrzeni tych miast wpływała utopijna idea budowania miast socjalistycznych dla najważniejszej w tamtym systemie klasy robotniczej. Przestrzeń miejska miała podkreślać jej kluczowe dla systemu znaczenie. Jak słusznie zauważa Bohdan Jałowiecki (1999, s. 373), *de facto* miasto socjalistyczne zgodne z założeniami nigdy nie zostało zrealizowane. Najbliższe ideałowi, przynajmniej pod względem architektonicznym i urbanistycznym, wydają się dzielnice miast powstające w latach 50. XX w. zgodnie z założeniami socrealistycznymi: krakowska Nowa Huta, warszawska Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa lub tyskie osiedle Anna. We wznoszonych później dzielnicach i osiedlach założenia ideologiczne były coraz mniej wyraźne, a w coraz większym stopniu dochodziła do głosu konieczność budowania mieszkań dla pracowników zakładów przemysłowych powstających równoległe z miastami. Zabudowa takich osiedli najczęściej była realizowana w postaci wielorodzinnej z dominacją wysokich budynków mieszkalnych. Nawiązywano tym samym do założeń modernizmu i Karty Ateńskiej (zob. Szczepański 1991, s. 36).

Dynamiczna budowa osiedli mieszkaniowych powodowała braki zarówno w infrastrukturze miejskiej (edukacyjnej, handlowej, kulturowej i zdrowotnej), jak i w tworzeniu miejskich przestrzeni publicznych, a szczególnie centralnych. Do dziś brak jednoznacznego centrum dostrzegalny jest w Tychach i Jastrzębiu Zdroju. W miastach tych przestrzeń centralna pozostała jedynie w projektach (zob. Boratyn 2013, s. 23–24; Szczepański 1991, s. 44–49; Adamczewska-Wejchert, Wejchert 1995). Paradoksalnie zatem w dzielnicach i osiedlach budowanych zgodnie z założeniami socrealistycznymi zadbano o przestrzeń centralną (np. plac Pstrowskiego – dziś św. Anny – na osiedlu A (Anna) w Tychach; plac Centralny w Nowej Hucie), a późniejsze realizacje wytworzyły najczęściej pozbawione lokalnych centrów przestrzenie blokowisk¹, w których mieszkańcy nierzadko w sposób żywiołowy organizowali przestrzenie okołoblokowe (zob. Szczepański 1991, s. 143–153). Trzeba tu jednak zaznaczyć, że przestrzeń publiczna, a szczególnie place i główne arterie, wytworzona w okresie socrealistycznym nie miała służyć różnorodnym, spontanicznym aktywnościom mieszkańców, a umożliwić manifestowanie poparcia dla ówczesnego systemu politycznego (zob. Jędrzejczyk 2004, s. 288).

W 1990 r. miasta socjalistyczne, rozumiane tu jako ośrodki, na których rozwój lub powstanie wpływały uwarunkowania epoki realnego socjalizmu (zob. Szymkowska 2008, s. 35–36), były miastami o niezharmonizowanym rozwoju (zob. Praweńska-Skrzypek 1990) wymagającymi dopełnienia struktur ułomnych (zob. Biderman 1998, s. 107, za: Słodczyk 2001, s. 109). Najszybciej dopełniono

¹ Czasem projektowano osiedla o dośrodkowej formie z zaplanowanym lokalnym centrum najczęściej w postaci niewielkiego placu otoczonego infrastrukturą handlowo-usługową. Dobrym przykładem jest osiedle Karolina w Tychach wybudowane na przełomie lat 70. i 80. XX w.

braki związane z infrastrukturą handlową, czemu sprzyjała zmiana systemu gospodarczego w Polsce i rodzący się masowy handel prywatny. W XXI w. infrastruktura handlowa i rozrywkowa została poszerzona także o hipermarkety i galerie handlowe. Inne zmiany wymagały już dłuższego czasu. Dotyczy to również kształtowania lub rewitalizacji miejskich przestrzeni publicznych, których wskutek zaniedbań w tej sferze wyraźnie w miastach socjalistycznych brakowało. Tym samym współcześnie w miastach posocjalistycznych dostrzegać można poszukiwanie pomysłów na tworzenie przestrzeni publicznych, nierzadko centralnych, mających stanowić podstawę integracji mieszkańców miasta.

Oczywiście miejska przestrzeń publiczna nie ogranicza się tylko do centrum miasta lub miejskiego placu. Z innych jej form można wymienić: ulice (szczególnie te zamknięte dla ruchu samochodowego lub te, gdzie jest on ograniczony), parki i inne tereny zielone, tereny nabrzeży (w miastach położonych nad morzem, jeziorem lub rzeką), przestrzenie prywatne oddawane do użytku publicznego (w tym centra handlowe), tzw. miejsca trzecie (w rozumieniu Raya Oldenburga) oraz przestrzenie lokalne (osiedlowe skwery, place zabaw, deptaki; zob. Bierwiaczonek, Lewicka, Nawrocki 2012, s. 37–39). Miejską przestrzeń publiczną tworzą zatem wszelkie obszary w mieście, które są dostępne, bezpieczne, estetyczne, sprzyjają spotkaniom i różnorodnym działaniom zarówno mieszkańców miasta, jak i osób przyjezdnych oraz umożliwiają przynajmniej dostrzeżenie (zgodnie z normą uprzejmej nieuwagi; zob. Goffman 2008, s. 94) kategoryalnych innych (osób należących do jakichś kategorii społecznych). Ponadto są to miejsca, w których ujawniamy siebie innym: w minimalnym stopniu poprzez samą obecność i możliwość bycia oglądanym, a w maksymalnym – przez ujawnianie swych poglądów, opinii, np. w formie demonstracji (zob. Marody, Giza-Poleszczuk 2004, s. 268–274). Warto zaznaczyć, że powyższe określenie przestrzeni publicznej należy rozumieć jako jej model. W rzeczywistości bowiem w każdą przestrzeń wbudowane są jakieś mechanizmy wykluczające. Najbardziej podstawowe dotyczą prawa dostępu do przestrzeni publicznej i mogą przyjmować trojakią formę wykluczenia: fizycznego, wizualnego lub symbolicznego (zob. Carr et al. 2009, s. 150).

W miejskiej przestrzeni publicznej mieszkańcy realizują, jak zauważył Jan Gehl (2009, s. 9–11), dwa podstawowe typy działań: konieczne i opcjonalne. O jakości przestrzeni publicznej świadczy zwłaszcza podejmowanie tych drugich, gdyż, jak stwierdza duński architekt, „gdy przestrzeń pozadomowa jest marnej jakości, mają miejsce jedynie zachowania konieczne” (ibidem, s. 11). Jakość przestrzeni publicznej zarówno wpływa zatem na bogactwo interakcji i działań społecznych, jak i świadczy o jakości życia w mieście.

Miejska przestrzeń publiczna ulega obecnie licznym transformacjom: prywatyzacji, komercjalizacji, fragmentaryzacji, tematyzacji, które zmieniają jej charakter. Niezależnie od tych procesów podstawowym sensem przestrzeni publicznej jest możliwość spotkania z innym człowiekiem (zob. Dymnicka 2013, s. 162). Spotkania te mogą być zarówno zaplanowane, jak i przypadkowe. Te drugie to właściwie kwintesencja przebywania w miejskiej przestrzeni publicznej. Zawsze istnieje w niej możliwość spotkania innego człowieka, czasem znanego

i przyjaznego, ale czasem, zgodnie z zasadą delikatnej niepewności (*mild fear*; zob. Lofland 2007, s. 243) takiego, którego jednostka wołałaby uniknąć. Czy zatem przestrzeń publiczna Jastrzębia Zdroju, Tychów i Żor umożliwi spotkania, sprzyja podejmowaniu działań opcjonalnych oraz zaspokaja potrzeby mieszkańców trzech miast? Próba odpowiedzi na to pytanie zostanie przedstawiona w dalszej części opracowania.

Kilka słów o badaniach

Dane zaprezentowane w artykule pochodzą z badań „Społeczne doświadczanie miejskich przestrzeni publicznych” realizowanych na przełomie czerwca i lipca 2012 r. w trzech miastach: Jastrzębiu Zdroju, Tychach i Żorach. Technikę badawczą stanowił wywiad kwestionariuszowy. Zastosowano kwotowy dobór próby, w którym uwzględniono cztery podstawowe zmienne: płeć, wiek, miejsce zamieszkania (respondenci zamieszkiwali różne dzielnice i osiedla miejskie) i zatrudnienie (przynajmniej połowa badanych miała być osobami pracującymi). W sumie przeprowadzono 982 wywiady kwestionariuszowe: 339 w Jastrzębiu Zdroju, 327 w Tychach i 316 w Żorach. Wybór techniki badawczej skutkuje pewnymi ograniczeniami w poznaniu sposobów użytkowania miejskich przestrzeni publicznych, ale nawet za pomocą metody ilościowej udało się otrzymać interesujące dane, zwłaszcza że w kwestionariuszu wywiadu zastosowano wiele pytań otwartych.

Badane miasta, choć różnią się od siebie, są dobrym przykładem tworzenia przestrzeni miejskiej zgodnie z logiką charakterystyczną dla epoki socjalistycznej, ale także współczesnych zmian, jakie zachodzą w miastach (np. suburbanizacji, hipermarketyzacji). Najbardziej dynamiczny rozwój tych miast przypadał na lata 60. i 70. XX w. Był on związany z rozwojem górnictwa (wszystkie trzy miasta) oraz przemysłu motoryzacyjnego (Tychy). Zgodnie z logiką społecznego wytwarzania przestrzeni charakterystyczną dla tamtego okresu (zob. Jałowicki 2010, s. 215–269; Szczepański 1991, s. 15–66) w miastach tych powstawały głównie osiedla mieszkaniowe, a zaniechano budowy, nawet zaprojektowanych, elementów infrastruktury społecznej, jak również miejskich centrów (widać to zarówno w Jastrzębiu Zdroju, jak i Tychach). W związku z tym miasta te współcześnie poszukują pomysłów na kreowanie ważnych miejskich przestrzeni publicznych. Najmniejszy problem z tym jest w Żorach, gdyż mają one średniowieczny rodowód (prawa miejskie nadano w 1272 r.), którego przestrzennym wymiarem jest rynek wyznaczający przestrzeń centralną. Starsza część miasta otoczona jest jednak przez wielkopłytkowe osiedla powstałe głównie w latach 70. XX w., w których dostrzegalny jest brak lokalnych przestrzeni publicznych. W ostatnich latach w Żorach powstało też kilka sklepów wielkopowierzchniowych (największy to Auchan, który traktować można jako centrum handlowe pierwszej generacji²). W Żorach w 2012 r. otwarto także tematyczny – westernowy – park rozrywki.

² Typologię generacji centrów handlowych przedstawia np. Maciej Smętkowski (2009, s. 43).

Stara część miasta wyraźnie kontrastuje z nowymi blokowiskami i inwestycjami komercyjnymi.

Ani Tychy, ani Jastrzębie Zdrój tak długiej historii nie mają. Tychy prawa gminy miejskiej uzyskały w 1934 r., a prawa miejskie w 1951 r. Do tego roku było to niewielkie miasteczko położone 20 km na południe od Katowic z dominującym w nim browarem i kościołem pw. św. Marii Magdaleny. W przeciwieństwie do Żor Tychy nie posiadały typowego rynku, a jedynie plac (i to dopiero od lat 20. XX w.) o charakterze targowym przy najstarszym kościele – dziś plac ten nazywany jest rynkiem, choć bardziej przypomina ładny skwer miejski z atrakcyjną fontanną. Historia miasta zmieniła się w 1950 r. (wówczas Tychy liczyły niecałe 13 tys. mieszkańców), który rozpoczął nowy rozdział w jego dziejach. Otóż 4 października 1950 r. Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie rozbudowy miasta Tychy, a miesiąc później (8 listopada) wydano rozporządzenie prezesa Rady Ministrów o nadaniu praw miejskich Tychom z dniem 1 stycznia 1951 r. Taka decyzja wynikała z głównych założeń związanych z deglomeracją Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego (zob. Szczepański 1991, s. 27–30). Rozbudowa miasta przyjęła specyficzną formę. Tychy budowano bowiem zgodnie z koncepcją urbanistyczną zaproponowaną przez zwycięzców konkursu na generalny plan miasta. W trakcie prac projektowych zaplanowano miejskie centrum, które jednak, z różnych przyczyn, nigdy nie powstało. Tym samym na chwilę obecną centralna (w znaczeniu geograficznym) część miasta jest nieużytkiem, rolę najważniejszej przestrzeni publicznej odgrywają zrewitalizowany plac Baczyńskiego (w części miasta wzniesionej w latach 50. XX w.) oraz ośrodek rekreacyjny w Paprocanach (nad Jeziorem Paprocańskim w południowej części miasta). W śródmiejskiej części funkcjonuje też niewielka galeria handlowa City Point.

Jastrzębie Zdrój prawa miejskie uzyskało w 1963 r., kiedy władze państwowe zdecydowały o budowie nowego miasta zlokalizowanego wokół dwóch niewielkich miejscowości: Jastrzębia Górnego (2800 mieszkańców) i Jastrzębia Zdroju (2600 mieszkańców) (zob. Boratyn 2013, s. 20). Ta druga miejscowość była uzdrowiskiem. Taki jej charakter został utrzymany aż do lat 60. XX w., kiedy to wskutek budowy kolejnych kopalni wody solankowe zaniknęły, a z wielkiej miejscowości miało powstać prawie 100-tysięczne miasto. Z czasów uzdrowiskowych ostał się w mieście park zdrojowy, który stanowi jedną z najważniejszych tam przestrzeni publicznych, budynki sanatoryjne oraz zabudowa ulicy 1 Maja. W Jastrzębiu, podobnie jak w Tychach, powstał generalny plan rozwoju zakładający pierwotnie powstanie 60-tysięcznego miasta, którego osiedla miały być zlokalizowane wokół głównej osi, jaką stanowiła dwupasmowa ulica Średnicowa (dziś Piłsudskiego). Początkowo nie planowano budowy wysokich budynków mieszkalnych. Bardzo szybko jednak, wskutek niedoboru mieszkań dla górników (w latach 1962–1978 w Jastrzębiu powstało pięć kopalni: Jastrzębie, Moszczenica, Zofiówka, Borynia i Pniówek) oraz rozwoju technologii wielkiej płyty, plany zabudowy niskiej zastąpiono wznoszeniem blokowisk (ibidem, s. 21).

Jastrzębiu także brakuje centrum, które było wprawdzie projektowane, ale nigdy nie doczekało się realizacji. Jego namiastką przez lata był „plac koło

Supersamu” przy najważniejszej miejskiej ulicy – alei Piłsudskiego. W 2010 r. przy tej ulicy otwarto Galerię Jastrzębie – największy tego typu obiekt w mieście (poza nim funkcjonuje tu pięć innych, ale mniejszych galerii handlowych).

Zarysowana pokrótce specyfika przestrzeni trzech górnośląskich miast powoduje, że są to interesujące miejsca do badań nad społecznym doświadczaniem przestrzeni publicznych. Oczywiście trzy wybrane miasta to nie metropolie, ale jak na skalę Polski miasta średnie (Żory, Jastrzębie) lub duże (Tychy). Wszystkie są powiatami grodzkimi, odnotowują spadek liczby ludności, niewielki dodatni przyrost naturalny, ale ujemne saldo migracji, oraz odnotowują niższe niż średnia krajowa i wojewódzka bezrobocie. Dodatkowo położone są w regionie wysoko zurbanizowanym, należąc albo do aglomeracji rybnickiej (Żory, Jastrzębie), albo konurbacji śląsko-zagłębiowskiej (Tychy).

Tab. 1. Podstawowe dane o badanych miastach

	Jastrzębie Zdrój	Tychy	Żory
Prawa miejskie	1963 r.	1951 r.	1272 r.
Powierzchnia w km ²	85	82	65
Liczba ludności (stan na 31.12.2011 r.)	92 105	129 322	62 110
(stan na 31.12.2012 r.)	91 723	129 112	62 052
Najwyższa w historii liczba ludności i rok	104 594 (1991)	138 801* (1991)	67 107 (1994)
Prognoza liczby ludności w 2030 r.	76 346	107 419	48 114
Gęstość zaludnienia (osób na km ² w 2012 r.)	1075	1578	960
Ludność w wieku nieprodukcyjnym na 100 osób w wieku produkcyjnym (w 2012 r.)	59,9	50,4	49,6
Stopa bezrobocia (%) na dzień 31.12.2012 r.	9,0	6,9	11,0
31.12.2013 r.	9,9	6,8	10,9
Odsetek osób w wieku powyżej 13 lat z wyższym wykształceniem w 2011 r.	11,3	18,5	12,9
Przyrost naturalny w 2011 r.	2,0	1,4	4,7
2012 r.	0,99	1,12	4,01
Saldo migracji w 2011 r. (na 1 tys. mieszkańców)	-7,58	-2,81	-5,17
2012 r. (na 1 tys. mieszkańców)	-5,62	-3,23	-4,61

Źródło danych: *Powiaty w województwie śląskim*, Główny Urząd Statystyczny w Katowicach, Katowice 2013; Wojewódzki Urząd Pracy w Katowicach.

* W 1991 r. nastąpiła zmiana granic administracyjnych Tychów, stąd w starych granicach najwyższa liczba ludności wynosiła 191 723 w 1990 r.

Miejska przestrzeń publiczna i sposoby jej społecznego użytkowania

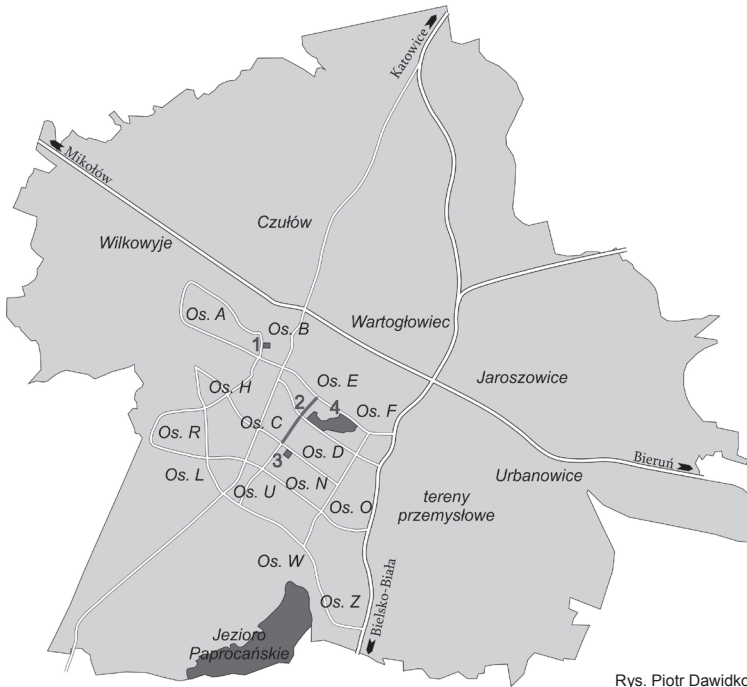
Jak wspomniano powyżej, miejska przestrzeń publiczna powinna być wielofunkcyjna. W celu zbadania, na ile najważniejsze miejskie przestrzenie publiczne w badanych miastach spełniają ten warunek, zadano respondentom pytanie, jak często i w jakim celu odwiedzają ważne przestrzenie publiczne w swoich

miastach: place, ulice, centra handlowe i parki. W każdym z miast pytano o konkretne miejsce (ich lokalizację w przestrzeni miasta przedstawiają załączone schematyczne plany miast – ryciny 1–3). W Jastrzębiu Zdroju były to: plac koło Supersamu, ulica Piłsudskiego, Galeria Jastrzębie, Park Zdrojowy; w Tychach: plac Baczyńskiego, ulica Grota Roweckiego, centrum handlowe City Point i Park Miejski; w Żorach: rynek, ulica Moniuszki, Park Staromiejski i centrum handlowe Auchan. Pewnym problemem okazał się wybór porównywalnych przestrzeni, o które pytano respondentów w poszczególnych miastach. W Jastrzębiu Zdroju nie ma najważniejszego miejskiego placu, dlatego pytano o „plac pod Supersamem” zlokalizowany przy ulicy Piłsudskiego, który przez wiele lat pełnił funkcję głównego miejskiego węzła (zarówno w kontekście komunikacyjnym, jak i integracyjnym), choć właściwie stanowił jedynie przestrzeń przed najważniejszym przez lata jastrzębskim sklepem. W Żorach z kolei problem stanowił wybór głównej miejskiej ulicy. Zdecydowano się na pytanie o ulicę Moniuszki prowadzącą do rynku. W Tychach wahano się przy doborze parku do badań. Ostatecznie pytano o Park Miejski zlokalizowany w śródmieściu, a nie peryferyjnie położony, bardzo popularny i lubiany przez tyszan ośrodek wypoczynkowy nad Jeziorem Paprocańskim. Niezależnie od problemów z doбором miejsc do badań uzyskano dane pokazujące częstotliwość i sposoby społecznego użytkowania ważnych miejskich przestrzeni publicznych.



Rys. Piotr Dawidko

Ryc. 1. Schematyczny plan Jastrzębia Zdroju (1 – plac koło Supersamu, 2 – ulica Piłsudskiego, 3 – Galeria Jastrzębie, 4 – Park Zdrojowy)



Ryc. 2. Schematyczny plan Tychów (1 – plac Baczyńskiego, 2 – ulica Grota Roweckiego, 3 – City Point, 4 – Park Miejski)



Ryc. 3. Schematyczny plan Żor (1 – rynek, 2 – ulica Moniuszki, 3 – Auchan, 4 – Park Staromiejski)

Uzyskane dane pokazują, że zdecydowana większość respondentów w poszczególnych miastach deklaruje, iż odwiedza miejsca, o które pytano w badaniach. Największy absentyzm dotyczy parków, choć wyraźnie rysuje się tu różnica między Tychami i Żorami (w tych miastach w głównym miejskim parku w ogóle nie bywa ok. jednej czwartej badanych) a Jastrzębiem Zdrojem, w któ-

Tab. 2. Trzy najczęściej wskazywane powody przebywania w wymienionych miejscach (pytanie otwarte, respondenci mieli możliwość wymienienia trzech powodów przebywania w danej przestrzeni; pytano jedynie te osoby, które przynajmniej kilka razy w roku deklarują odwiedzanie danego miejsca)

	Miejsce	Powód przebywania we wskazanym miejscu	%	Powód przebywania we wskazanym miejscu	%	Powód przebywania we wskazanym miejscu	%
Place	J – plac koło Supersamu (n = 277)	zakupy	74,0	przechodzenie pieszo	10,8	korzystanie z placówek usługowych	8,3
	T – plac Baczyńskiego (n = 283)	spotkanie ze znajomymi	22,6	spacer	20,6	zakupy	17,3
	Ż – rynek (n = 308)	zakupy	37,0	spotkanie ze znajomymi	28,2	spacer	28,2
Ulice	J – ulica Piłsudskiego (n = 285)	zakupy	49,5	przejazd samochodem	26,0	przechodzenie pieszo	10,2
	T – ulica Grota Roweckiego (n = 236)	zakupy	51,7	sprawy urzędowe	12,3	przejazd samochodem	10,6
	Ż – ulica Moniuszki (n = 243)	zakupy	48,6	przechodzenie pieszo	25,9	spacer	17,7
Centra handlowe	J – Galeria Jastrzębie (n = 285)	zakupy	95,8	spotkanie ze znajomymi	9,5	wizyta w kawiarni/ restauracji	8,4
	T – City Point (n = 226)	zakupy	82,3	wyjście do kina	41,2	spotkanie ze znajomymi	5,3
	Ż – C.H. Auchan (n = 276)	zakupy	98,6	wizyta w kawiarni/ restauracji	4,3	odpoczynek bierny	1,8
Parki	J – Park Zdrojowy (n = 298)	spacer	48,7	odpoczynek bierny	38,9	sport i rekreacja	17,4
	T – Park Miejski (n = 194)	spacer	42,8	udział w imprezach masowych	20,6	odpoczynek bierny	19,6
	Ż – Park Staromiejski (n = 212)	spacer	58,0	odpoczynek bierny	39,2	spotkanie ze znajomymi	8,0

J – Jastrzębie Zdrój, T – Tychy, Ż – Żory.

Źródło: badania własne.

rym deklaracje o nieodwiedzaniu parku złożyło 6,5% badanych. Pozostałe miejsca, z wyjątkiem tyskiego centrum handlowego City Point, w którym nie bywa 22,3% respondentów, odwiedza z różną częstotliwością ponad 80% badanych.

Od częstotliwości odwiedzania powyższych miejsc istotniejsza jest przyczyna, dla której mieszkańcy przebywają w jakiejś przestrzeni (tabela 2). Zróżnicowane cele wizyt w danym miejscu świadczą bowiem o jego wielofunkcyjności i typie podejmowanych działań, a więc o jego jakości.

Sposób wykorzystywania badanych przestrzeni wskazuje ich funkcje oraz znaczenie z perspektywy mieszkańców miast. Najbardziej oczywista sytuacja występuje w przypadku trzech typów przestrzeni: ulic, centrów handlowych i parków. Ulice pełnią głównie funkcję handlową i zakupy stanowią podstawowy cel ich użytkowania przez badanych, ponadto są to przestrzenie transferowe związane z przemieszczaniem się do innych miejsc w mieście (zarówno pieszo, jak i samochodem). Sposób wykorzystania głównych miejskich ulic, szczególnie w Jastrzębiu Zdroju i Tychach, jest zatem instrumentalny, związany z podejmowaniem działań koniecznych. Na tym tle wyróżnia się żorska ulica Moniuszki, która pełni również funkcję spacerową. Wynika to z faktu, że jest to ulica zlokalizowana na żorskiej starówce i doprowadzająca do rynku.

Centra handlowe to w jeszcze większym stopniu niż ulice przestrzenie handlowe. Właściwie nie spełniają one w badanych miastach innych funkcji. Wyjątkiem jest tyski City Point, który przyciąga także zlokalizowanym tu kinem (jedynym w mieście). Centra handlowe nie jawią się jednak jako miejsca spotkań i podejmowania innych działań opcjonalnych. Wynika to z faktu, że nie posiadają nazbyt rozbudowanej strefy rozrywkowej. W świetle powyższych danych nie można stwierdzić, na ile dokonywanie zakupów wynika z konieczności, a na ile jest to czynność opcjonalna podejmowana dla przyjemności w czasie wolnym. Jak jednak pokazują deklaracje respondentów na temat miejsc spędzania czasu wolnego (tabela 3), centra handlowe zlokalizowane w badanych miastach nie stanowią najbardziej atrakcyjnych miejsc pod tym względem. Większość deklaracji dotyczących zakupów można zatem interpretować jako działania konieczne.

Parki z kolei to przestrzenie podejmowania działań opcjonalnych związanych z rekreacją i odpoczynkiem. Tak też są wykorzystywane przez mieszkańców badanych miast. Wyróżnia się tu Park Miejski w Tychach, który jest także miejscem uczestnictwa w imprezach masowych (Dni Miasta, Święto Czekolady) o charakterze ludycznym.

Najciekawsze dane uzyskano w odpowiedzi na pytanie o cel przebywania na miejskich placach, szczególnie w Tychach i Żorach. W tych miastach tradycyjny rynek (w Żorach) oraz miejski plac³ stanowią przykłady wielofunkcyjnych przestrzeni publicznych. To miejsca, gdzie mieszkańcy dokonują zakupów, spa-

³ Tyski plac Baczyńskiego znajduje się na osiedlu Barbara. W latach 60. i 70. XX w. stanowił centralny punkt miasta. W dalszych latach w związku z rozbudową tegoż stracił na znaczeniu i stał się centrum osiedlowym. Wyróżniało go zlokalizowane przy nim kino. W 2009 r. zakończono rewitalizację placu: zmieniono jego nawierzchnię, zlikwidowano ruch samochodowy, postawiono fontannę i ławki oraz zaczęto organizować tam latem cotygodniowe imprezy kulturalne. Aktualnie prowadzone są prace nad zmianą funkcji budynku kina na pasaż kultury.

cerują, ale co najważniejsze – spotykają się ze znajomymi, a także odpoczywają (22,7% deklarowanych powodów odwiedzania żorskiego rynku, a 12,7% – placu Baczyńskiego), korzystają z oferty kawiarni i restauracji (13,3% dla żorskiego rynku i 8,1% dla tyskiego placu). Tyski plac przyciąga ponadto imprezami kulturalnymi (to cel wizyt dla 11,7% mieszkańców). Są to więc miejsca umożliwiające podejmowanie różnych działań opcjonalnych, w tym kluczowych dla przestrzeni publicznych spotkań z innymi ludźmi. Co ważne, są to miejsca, które pozwalają na korzystanie z nich nie tylko tym osobom, które dysponują kapitałem finansowym, a mechanizmy wykluczające występują tu jedynie w niewielkim stopniu.

Z żorskim rynkiem i tyskim placem Baczyńskiego kontrastuje „plac pod Supersamem” w Jastrzębiu Zdroju, który pełni jedynie funkcję handlową i transferową. Jak już jednak wspomniano, w Jastrzębiu brakuje typowego miejskiego placu, który mógłby spełniać wiele funkcji oraz grać rolę przestrzeni integracji społecznej, jak to ma miejsce w Żorach i Tychach. Tyski przykład pokazuje też, że nawet w mieście pozbawionym historycznych przestrzeni publicznych można wykorzystać stosunkowo nowy fragment istniejącej przestrzeni do wytworzenia dobrego, lubianego i często odwiedzanego przez mieszkańców miejsca, które w swej formie stanowi klasyczny plac miejski.

Powyższe dane wskazują, że najważniejsze miejskie przestrzenie publiczne w badanych miastach (a szczególnie główne ulice i centra handlowe) wykorzystywane są w znacznej mierze do realizacji działań koniecznych, zwłaszcza zakupów. Z kolei o atrakcyjności oraz jakości przestrzeni publicznych świadczy w dużym stopniu to, że mieszkańcy chcą z nich korzystać, podejmując różnorakie opcjonalne aktywności. Niewątpliwie są one możliwe i realizowane w parkach badanych miast (głównie w formie różnego rodzaju działań rekreacyjnych) oraz na placu Baczyńskiego w Tychach i rynku w Żorach. O atrakcyjności i znaczeniu ostatnich dwóch przestrzeni decydują wartości estetyczne tych miejsc (odnowione fasady budynków, nowa nawierzchnia), elementy małej architektury (ciekawe fontanny, figurki „Żorka” w Żorach, kostki poezji z wierszami Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Tychach, ławki umożliwiające odpoczynek), możliwości skorzystania ze stosunkowo szerokiej oferty lokali gastronomicznych, ale też wybranej oferty handlowej i usługowej. Ponadto, co również istotne, miejsca te są sceną cyklicznych wydarzeń kulturalnych. Najważniejsza wydaje się jednak możliwość przebywania wśród innych i czerpania z tego faktu różnorodnych przyjemności wynikających m.in. z obserwowania ich, publicznej towarzyskości lub samotności oraz współuczestniczenia wraz z innymi w wydarzeniach spontanicznych lub zaplanowanych (zob. Lofland 2007, s. 90–96).

Miejsca, o które szczegółowo pytano w jednym z pytań kwestionariuszowych, nie wyczerpują potencjalnych miejsc spędzania czasu w mieście. W celu sprawdzenia, na ile miejskie przestrzenie publiczne są atrakcyjne dla mieszkańców, zapytano o miejsca i formy spędzania czasu wolnego. Czas wolny nie jest kategorią jednoznaczną (zob. np. Nowalska-Kapuścik 2008; Mroczkowska 2008). Zwraca się uwagę na jego eksplozję i fragmentaryzację (zob. Szlendak 2010, s. 123–124; Mroczkowska 2008, s. 93), a także wielość i różnorodność możliwości (również konsumpcyjnych) oferowanych współczesnemu człowiekowi. Pamiętając,

że kategoria ta podlega różnym interpretacjom, w badaniach przyjęto, że jest on czasem wolnym od obowiązków zawodowych i domowych, a więc takim, który można wykorzystać na podjęcie działań opcjonalnych. Respondentom zadano pytanie, w jaki sposób i gdzie najczęściej spędzają swój czas wolny w trakcie tygodnia oraz w weekendy. Pytanie miało formę otwartą, dzięki czemu uzyskano wiele dosyć zindywidualizowanych odpowiedzi, które poddano wtórnej kategoryzacji. W związku z tematem artykułu oraz faktem, że miejsce wyznacza najczęściej sposób jego wykorzystywania, w tabeli 3 przedstawione zostaną jedynie najczęściej wymieniane lokalizacje spędzania czasu wolnego.

Tab. 3. Najczęściej wskazywane miejsca spędzania czasu wolnego przez mieszkańców badanych miast (respondenci mogli udzielić trzech odpowiedzi; %)

Miejsce spędzania czasu wolnego	Jastrzębie		Tychy		Żory	
	pn-pt (n = 307)	weekend (n = 315)	pn-pt (n = 290)	weekend (n = 305)	pn-pt (n = 287)	weekend (n = 303)
Dom/mieszkanie	68,1	35,2	50,5	19,7	66,7	35,0
Działka/ogródek	2,9	4,4	5,1	7,2	6,3	8,6
Osiedle/dzielnica	15,6	11,8	16,2	9,8	5,9	5,6
Miasto (bez podania konkretnego miejsca)	16,0	17,8	8,3	12,1	11,5	14,5
Centrum miasta	2,3	1,3	3,1	0,3	0,3	1,7
Plac/rynek	0	0	6,2	5,2	9,8	11,9
Kawiarnia/pub/ restauracja	1,0	8,2	0,9	7,5	4,0	11,5
Park	11,7	15,2	7,9	13,1	11,8	7,3
Las	1,6	0,6	1,7	2,0	4,2	6,6
Miejsce rekreacyjne nad wodą	0,3	1,0	13,4	20,6	0	0
Plac zabaw	2,0	0,3	4,5	1,0	1,4	2,0
Centrum handlowe	5,9	6,3	4,5	9,1	8,3	13,7
Basen	0,7	3,2	0,3	2,3	6,3	8,9
Siłownia/skatepark/ stadion/hala sportowa	3,5	1,6	1,4	0,7	4,1	2,0
Miejscowość rekreacyjna	4,8	13,3	1,7	13,5	3,0	19,2
Poza miastem	6,2	26,3	1,4	13,6	3,3	16,4

Źródło: badania własne.

Uzyskane dane pokazują, że podstawowym miejscem spędzania czasu wolnego jest dom. Prawdopodobnie ta szczególność uwidacznia się w dni powszednie. To w domu respondenci realizują różnorodne formy spędzania czasu wolnego, a najczęściej, według deklaracji, odpoczywają lub oglądają telewizję (obydwie odpowiedzi uzyskały ok. 20% wskazań w każdym z badanych miast). Innymi częstymi miejscami spędzania czasu wolnego w ciągu tygodnia są po prostu

miasto lub przestrzeń lokalna w obszarze dzielnicy albo osiedla zamieszkania. Stosunkowo często respondenci spędzają jeszcze czas wolny w przestrzeniach parkowych lub rekreacyjnych, a w Żorach na rynku. Generalnie jednak miejska przestrzeń publiczna w niewielkim stopniu w ciągu tygodnia przyciąga mieszkańców badanych miast, choć zapewne w większej mierze wynika to z niedużej ilości czasu wolnego respondentów niż tylko z jakości tej przestrzeni.

W weekendy odsetek respondentów wskazujących dom lub mieszkanie jako miejsce spędzania czasu wolnego w każdym z miast maleje o ok. 50%, choć nadal dom dla jastrzębian i żorzan jest zdecydowanie najważniejszym miejscem spędzania czasu wolnego. Większy kapitał weekendowego czasu wolnego sprzyja jednak opuszczeniu przestrzeni zamieszkania i podjęcia różnych aktywności poza nią, a jak się okazuje – nierzadko także poza własnym miastem. Respondenci (szczególnie z Jastrzębia Zdroju i Żor) deklarują, że często w czasie wolnym wyjeżdżają do pobliskich, beskidzkich miejscowości turystycznych (Wisła, Ustroń) lub spędzają czas poza miastem. W Tychach są to również częste odpowiedzi, ale nie tak częste jak deklaracje pobytu w ośrodku rekreacyjnym nad Jeziorem Paprocańskim w południowej części miasta. Ponadto znacznie większy niż w dni powszednie odsetek respondentów mówi o obecności w mieście (tu znów wyróżnia się żorski rynek), odwiedzaniu kawiarni, klubów, restauracji lub pubów, a także o bywaniu w parkach i centrach handlowych oraz korzystaniu z obiektów sportowych (szczególnie basenów). Zmniejsza się natomiast liczba osób spędzających czas wolny we własnej dzielnicy. Obecność w przestrzeni miejskiej wiąże się ze spotkaniami ze znajomymi (w Żorach 22,9%, w Jastrzębiu i Tychach nieco ponad 16%), spacerami (prawie 20% w każdym z miast), jazdą na rowerze (od 4,7% w Jastrzębiu przez 8,2% w Żorach do 10% w Tychach), wyjściem do kina (ok. 8%) i imprezami (ok. 4%).

Spędzanie czasu wolnego związane jest z podejmowaniem działań opcjonalnych. Jak wyraźnie widać, dominują wśród nich te związane z rekreacją. W tym kontekście ważne są przestrzenie takie działania umożliwiające: parki i ośrodki wypoczynkowe oraz atrakcyjne miejsca zlokalizowane poza miastem, ale w niedużej od niego odległości. Miejsca te, aby przyciągnąć użytkowników, muszą umożliwiać różnorodne sposoby rekreacyjnego spędzania czasu wolnego. Popularność tyskiego ośrodka wypoczynkowego nad Jeziorem Paprocańskim wynika właśnie z wielości możliwości, jakie oferuje: dla dzieci jest to rozbudowany plac zabaw z ogromnym statkiem, a w okresie letnim także wodny plac zabaw, dla dorosłych – możliwość korzystania z rekreacji wodnej (kajaki, rowery wodne, żaglówki). Obszar wokół jeziora wykorzystywany jest na wycieczki rowerowe, jazdę na rolkach, *nordic walking* lub bieganie. Ponadto nad jeziorem można znaleźć też miejsca ustronne dające możliwość biernego odpoczynku połączonego z kontemplacją wartości przyrodniczych. Ten przykład pokazuje, że zorganizowana z pomysłem przestrzeń rekreacyjna przyciąga mieszkańców miasta (i okolicznych miejscowości) i wygrywa konkurencję z domem. A przy okazji podejmowania działań rekreacyjnych dochodzi do spotkań i interakcji, co stanowi sedno funkcjonowania miejskich przestrzeni publicznych.

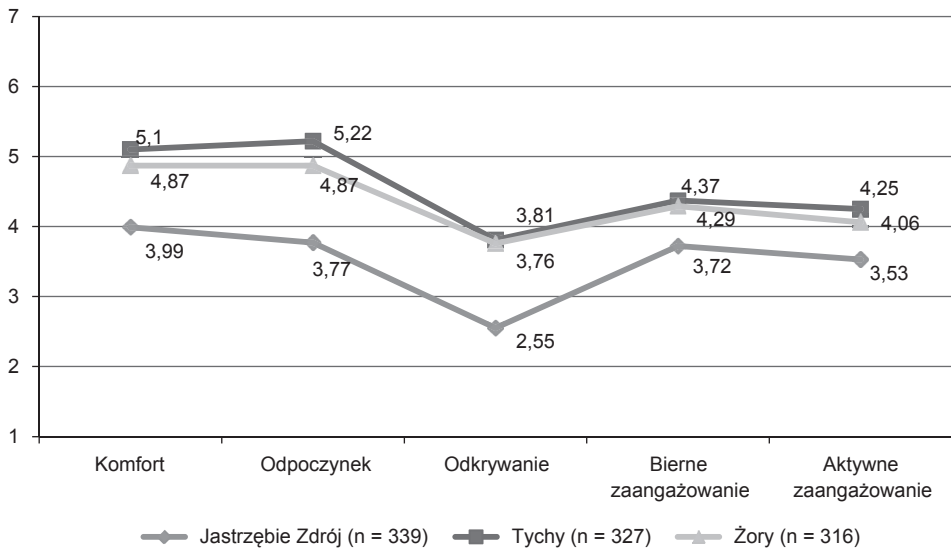
Generalnie jednak mamy do czynienia z jednej strony z indywidualizacją spędzania czasu wolnego, a z drugiej – ze społecznymi i powtarzalnymi wzorcami jego spędzania głównie w domu oraz przestrzeniach rekreacyjnych. Dom szczególnie w ciągu tygodnia staje się „ucentrowiony” (zob. Castells 2007, s. 400) i pozwala na odpoczynek po obowiązkach zawodowych, szkolnych lub rodzinnych, a nierzadko umożliwia też dalszą pracę zawodową.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt realizacji kontaktów interpersonalnych – to ważna sfera aktywności weekendowej realizowanej w przestrzeniach domowych oraz lokalach w mieście (puby, kawiarnie, restauracje) czy w otwartych przestrzeniach publicznych. Jak wskazano we wstępie do artykułu, to właśnie możliwość spotkań z innymi ludźmi świadczy o jakości miejskiej przestrzeni publicznej (zob. Dymnicka 2013, s. 162). Takie wyniki potwierdzają atrakcyjność rekreacyjnych przestrzeni publicznych (tu wyróżniają się tyskie Paprocany i jastrzębski Park Zdrojowy) oraz żorskiego rynku i tyskiego placu Baczyńskiego. Ogólnie jednak uzyskane dane pokazują, że miejska przestrzeń publiczna w badanych miastach przegrywa rywalizację z przestrzenią prywatną, jaką jest dom (szczególnie w tygodniu). Ponadto w związku z oczywistą dla współczesnych ludzi mobilnością i poszukiwaniem wrażeń, atrakcji i eventów musi ona rywalizować także z atrakcyjnymi miejscami położonymi poza miastem zamieszkania.

Można się zastanawiać, w jakim stopniu dominacja przestrzeni prywatnej jako miejsca spędzania czasu wolnego wynika z atrakcji oferowanych przez „ucentrowiony” dom, braku sił i czasu do podjęcia wysiłku opuszczenia własnych czterech kątów, kulturowych wzorów spędzania wolnego czasu, ale też atrakcyjności samej miejskiej przestrzeni publicznej. Najprawdopodobniej jest to splot co najmniej tych czterech podstawowych czynników. W tym miejscu uwaga poświęcona zostanie jedynie czwartej zmiennej, czyli jakości przestrzeni publicznej w badanych miastach posocjalistycznych. Próba zdiagnozowania jej jakości było pytanie o oferowane przez miejską przestrzeń publiczną możliwości zaspokajania różnorodnych potrzeb. W tym celu wykorzystano koncepcję Carra i współpracowników (2009, s. 92–136) – wyróżnili oni pięć podstawowych potrzeb, które można realizować w miejskiej przestrzeni publicznej: komfortu, odpoczynku, odkrywania, pasywnego zaangażowania i aktywnego zaangażowania. Respondentów poproszono o ocenę możliwości realizacji tych potrzeb we własnym mieście (rycina 4).

Przed przystąpieniem do interpretacji uzyskanych wyników należy zwrócić uwagę na dwie kwestie metodologiczne. Po pierwsze, uzyskane dane charakteryzują się dużym stopniem ogólności: ocena dotyczy bowiem całego miasta, a nie jego poszczególnych przestrzeni. Po drugie, każdą z potrzeb można było zooperacjonalizować za pomocą wskaźników. Nie uczyniono tego ze względu na ograniczenie związane z objętością kwestionariusza wywiadu. Mimo tych ograniczeń uzyskano interesujące i zróżnicowane dane.

We wszystkich miastach najwyżej (choć na różnym poziomie) ocenione zostały możliwości zaspokajania potrzeb komfortu i odpoczynku. Takie potrzeby w największym stopniu zaspokajane są przez przestrzenie parkowe i rekreacyjne (choć przez żorski rynek i tyski plac Baczyńskiego również). Już dane wcześniej



Ryc. 4. Średnie ocen możliwości zaspokajania potrzeb mieszkańców przez przestrzenie publiczne miast (1 – ocena najniższa, 7 – ocena najwyższa)

Źródło: badania własne.

przytoczone pokazały, że są to miejsca lubiane i często odwiedzane przez znaczny odsetek badanych, dlatego stosunkowo wysokie oceny możliwości realizacji potrzeb komfortu i wypoczynku nie zaskakują.

Niższe oceny zyskały potrzeby związane z zaangażowaniem, zarówno biernym, jak i czynnym. Te oceny pokazują, po pierwsze, że nie do końca wykorzystywany jest potencjał miejskiej przestrzeni publicznej, która powinna skłaniać do podejmowania różnego rodzaju aktywności, a po drugie, że oferta związana ze spędzaniem czasu wolnego w badanych miastach również powinna ulec rozszerzeniu. O tym zresztą świadczyły także odpowiedzi respondentów na pytanie o spędzanie czasu wolnego. Po trzecie wreszcie, mieszkańcy badanych miast muszą chcieć skorzystać z propozycji uczestniczenia w wydarzeniach, które są w nich organizowane. Jedno z pytań kwestionariuszowych dotyczyło tego, czy w ostatnim roku respondenci uczestniczyli w jakimś wydarzeniu o charakterze ludycznym (np. festyn, koncert), religijnym (np. procesja Bożego Ciała), obywatelskim (np. udział w dowolnej akcji społecznej), które odbywało się w ich mieście. Brak uczestnictwa w żadnym z wydarzeń zadeklarowało 40,4% jastrzębian, 28,1% tyszan i 34,8% żoran. Takie odsetki świadczą o znaczącym pasywnym społecznym badanych, szczególnie widocznym w Jastrzębiu Zdroju⁴.

W końcu zdecydowanie najniżej w każdym z badanych miast (a szczególnie w Jastrzębiu Zdroju) oceniono możliwość zaspokajania potrzeby odkrywania i eksplorowania nowych miejsc, sytuacji lub zdarzeń mających miejsce w mieście. Jak zauważa Carr, „przymuszanie ludzi jedynie do nudnego siedzenia jest

⁴ Zob. szersze omówienie tego problemu w: Bierwiaczonok 2013, s. 48–50.

formą tortury lub kary” (Carr et al. 2009, s. 134). W badanych miastach możliwość szeroko rozumianej eksploracji wydaje się jednak, w świetle ocen mieszkańców, dosyć ograniczona. Z jednej strony wynika to z deficytu stymulujących do odkrywania miejskich przestrzeni i wydarzeń, jakie się w nich rozgrywają, oraz historii, jakie są z nimi związane, a z drugiej – powodem jest skala miast. Są to stosunkowo niewielkie miasta, które mieszkańcy mogą, jeśli zechcą, dobrze poznać. Wydaje się jednak, że chęć poznawania własnego miasta jest dosyć ograniczona z powodu braku czasu lub czynników wolicjonalnych. Świadczą o tym choćby zaprezentowane powyżej sposoby spędzania czasu wolnego.

Dane uzyskane w badaniu pokazują, że najniższe oceny możliwości zaspokajania wszystkich pięciu typów potrzeb spośród trzech badanych miast uzyskano w Jastrzębiu, a najwyższe w Tychach. Wprawdzie można by przyjąć, że mieszkańcy Jastrzębia są najbardziej wymagający i krytycznie nastawieni wobec rzeczywistości miejskiej, a tyszenie poziom wymagań wobec miasta mają najniższy, ale takie założenie wydaje się mało realistyczne. Niskie oceny Jastrzębia oraz wyższe Tychów i Żor wynikają raczej z możliwości, jakie oferuje miejska przestrzeń publiczna dla zaspokajania owych pięciu typów potrzeb. Pokazuje to z kolei, że ważną kwestią dla wszystkich miast (a posocjalistycznych w szczególności) jest pomysł na wykorzystanie posiadanego przez nie potencjału. Przykłady rewitalizacji placu Baczyńskiego w Tychach oraz ciekawa oferta rekreacyjna ośrodka nad Jeziorem Paprocańskim w tym samym mieście dowodzą, że takie działania są możliwe oraz akceptowane i oczekiwane przez mieszkańców.

Specyficzne czy typowe?

W zakończeniu artykułu warto zadać pytanie, czy prawidłowości i wnioski zaprezentowane na podstawie badań w Jastrzębiu Zdroju, Tychach i Żorach mają walor bardziej ogólny. Mimo specyfiki związanej z procesem społecznego wytwarzania przestrzeni tych miast wydaje się, że zaprezentowane sposoby społecznego użytkowania miejskich przestrzeni publicznych dotyczą wielu polskich miast, a przynajmniej tych liczących 50–200 tys. mieszkańców. W niejednym z nich obserwować można proces hipermarketyzacji związany z powstawaniem centrów handlowych i generowaną przez to rywalizację między starym (o ile istnieje) centrum miasta a nowymi przestrzeniami konsumpcji. Nie wszędzie jednak (jak np. w Tychach), jak pokazały analizowane w tekście badania, centra handlowe stanowią miejsca „gromadnego nicnierobienia” (Szlendak 2010, s. 125–126). Wskazać raczej należy na fakt popularności przyjaznych przestrzeni rekreacyjnych, które czasem w opinii mieszkańców miast stanowią najważniejszą przestrzeń publiczną w mieście (jak Park Zdrojowy w Jastrzębiu Zdroju) lub miejsce uznawane za najbardziej przyciągające (jak tyski ośrodek wypoczynkowy w Paprocanach). Niemniej współczesne miejskie przestrzenie publiczne rywalizują o użytkowników. Ta konkurencja widoczna jest co najmniej w trzech najistotniejszych wymiarach:

1. Przestrzeń handlowo-rozrywkowa (szczególnie centra handlowe) *versus* miejskie centrum. Jeśli miejskie centrum jest nieatrakcyjne, to przestrzeń komercyjna najczęściej taką rywalizację wygrywa (jak w Jastrzębiu Zdroju).
2. Dom *versus* przestrzenie publiczne (w mieście i poza nim). Współczesny dom wyposażony w urządzenia medialne i informatyczne oferuje na tyle atrakcyjne sposoby spędzania czasu, że miasto staje się niepotrzebne. Dom może także być ostoją bezpieczeństwa dla osób z różnych powodów wykluczonych z funkcjonowania w przestrzeni miejskiej.
3. Przestrzenie publiczne we własnym mieście *versus* atrakcyjne miejsca i wydarzenia w okolicy. Mobilność jest typową cechą współczesnego poszukiwacza wrażeń, *eventów* i możliwości atrakcyjnego spędzenia czasu wolnego, ważne jednak, żeby własne miasto i jego przestrzeń nie przegrywały w dziedzinie atrakcyjności walkowerem i zawierały miejsca przyciągające mieszkańców i zarazem interesujące dla przyjezdnych.

W miastach socjalistycznych wyraźnie brakuje typowych miejskich przestrzeni publicznych, takich jak place i ulice. W obrębie wybudowanych w latach 60.–80. XX w. blokowisk wytworzenie przyjaznych i wielofunkcyjnych przestrzeni publicznych należało bowiem do rzadkości. W przypadku gdy nie było w mieście innych, wcześniej wytworzonych, przestrzeni publicznych, ich nieobecność jest dziś dobrze widoczna. Świadczy o tym najbardziej krytyczny ogląd przestrzeni publicznych Jastrzębia, który uwidaczniał się właściwie w każdym analizowanym w tekście problemie. Dopełnienie tych struktur przestrzennych jest jeszcze możliwe, choć trudne i wymagające rozsądnych działań planistycznych i strategicznych ze strony władz miejskich oraz środków finansowych. Ten ostatni warunek spełnić dziś nieco łatwiej dzięki możliwości korzystania z funduszy z programów Unii Europejskiej. Stosunkowo często są one wykorzystywane właśnie do rewitalizacji lub tworzenia miejskich przestrzeni publicznych (takich jak tyski plac Baczyńskiego lub sportowo-rekreacyjne zagospodarowanie międzyosiedlowego jaru w Jastrzębiu Zdroju).

Można ponadto zapytać, czy miejska przestrzeń publiczna jest jeszcze współczesnemu mieszkańcowi miast (nie tylko socjalistycznych) w ogóle potrzebna. Wydaje się, że na tak postawione pytanie, mimo rozwoju „przestrzeni szeroko zamkniętych” (Sekuła 2008) oraz atrakcyjności przestrzeni wirtualnych, odpowiedź jest twierdząca. Wielorakie sposoby użytkowania żorskiego rynku i tyskiego placu Baczyńskiego, ale także popularność miejsc rekreacyjnych dowodzą, że mieszkańcy miast oczekują atrakcyjnych przestrzeni miejskich dla realizacji działań opcjonalnych. W takich miejscach istotne jest współprzebywanie z innymi i współprzeżywanie momentu, chwili, wydarzenia. W takich miejscach miasto „się spełnia”, gdyż „odkrywa przestrzeń jako powołaną do bycia miastem” rozumianym jako „modelowy przykład przestrzeni, w której ludzie przebywają razem” (Sławek 2010, s. 17–18, 41). Nawet jeśli to przebywanie polega na parkowym spacerze lub obserwowaniu innych na miejskim placu, to pozwala na zetknięcie się z kategoriałnym obcym (zob. Lofland 2007, s. 9). Stąd właśnie wynika znaczenie przestrzeni publicznych niezależnie od tego, z jakim miastem mamy do czynienia, choć oczywiście wielkość miasta i proces społecznego wy-

tworzenia jego przestrzeni warunkują formę miejskich przestrzeni publicznych. Pamiętając o tym zastrzeżeniu, ale też przyjmując przedstawioną na początku tekstu tezę, że znacząca część przestrzeni polskich miast jest socjalistyczna, można uznać, iż zaprezentowane powyżej wnioski nabierają wartości uniwersalnej i pokazują sposoby codziennego i odświeżonego funkcjonowania w przestrzeni miejskiej mieszkańców polskich miast o liczbie ludności oscylującej wokół 100 tysięcy.

Literatura

- Adamczewska-Wejchert H., Wejchert K., 1995, *Jak powstawało miasto. Monografia planowania*, t. 1 i 2, Tychy: Pergamon.
- Biderman E., 1998, „Problemy i kierunki przemian struktury przestrzenno-funkcjonalnej dużych miast w Polsce w okresie transformacji systemowej”, w: J. Parysek, H. Rogacki (red.), *Przemiany społeczno-gospodarcze Polski lat dziewięćdziesiątych*, Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe.
- Bierwiazonek K., 2013, „W poszukiwaniu miejskości: pomiędzy miejskim centrum a galerią handlową”, w: M.S. Szczepański, K. Bierwiazonek, K. Wojtasik (red.), *Miejskość i duch innowacyjności*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Bierwiazonek K., Lewicka B., Nawrocki T., 2012, *Rynki, malle i cmentarze. Przestrzeń publiczna miast śląskich w ujęciu socjologicznym*, Kraków: Nomos.
- Boratyn M., 2013, „Nowe Jastrzębie – urbanistyka i architektura górniczego miasta”, w: M. Boratyn (red.), *Jastrzębie Zdrój – historyczny i socjologiczny portret miasta zbudowanego od podstaw*, Jastrzębie Zdrój: Miejski Ośrodek Kultury w Jastrzębiu Zdroju.
- Carr S., Francis M., Rivlin L.G., Stone A.M., 2009, *Public Space*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Castells M., 2007, *Spoleczeństwo sieci*, tłum. M. Marody et al., Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dymnicka M., 2013, *Przestrzeń publiczna a przemiany miasta*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gehl J., 2009, *Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeni publicznych*, tłum. M.A. Urbańska, Kraków: Wydawnictwo RAM.
- Goffman E., 2008, *Zachowanie w miejscach publicznych*, tłum. O. Siara, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Harvey D., 2012, *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja*, tłum. A. Kowalczyk et al., Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana.
- Jałowiecki B., 1999, „Miasto socjalistyczne jako skansen urbanistyki XX wieku”, w: M. Malikowski, S. Solecki, *Spoleczeństwo i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Jałowiecki B., 2009, „Miasto mieszkańców?”, w: B. Jałowiecki, E.A. Sekuła, M. Smełkowski, A. Tucholska, *Warszawa. Czyje jest miasto?*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jałowiecki B., 2010, *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jałowiecki B., Szczepański M.S., 2002, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jędrzejczyk D., 2004, *Geografia humanistyczna miasta*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.

- Kohn M., 2004, *Brave New Neighborhoods. The Privatization of Public Space*, London: Routledge.
- Lofland L.H., 2007, *The Public Realm. Exploring the City's Quintessential Social Territory*, London: Aldine Transaction. A division of Transaction Publishers.
- Majer A., 2010, *Socjologia i przestrzeń miejska*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A., 2004, *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Mieszkania. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań*, 2013, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Mroczkowska D., 2008, „Czas wolny jako kategoria społecznie i kulturowo zmienna. Przeobrażenia w czasowej organizacji oraz doświadczaniu czasu wolnego”, w: W. Muszyński (red.), „Czas ukoi nas?”. *Jakość życia i czas wolny we współczesnym społeczeństwie*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Nawratek K., 2008, *Miasto jako idea polityczna*, Kraków: Korporacja Ha!Art.
- Nawratek K., 2012, *Dziury w całym. Wstęp do miejskich rewolucji*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Nieszczerczewska M., 2005, „Miasta nie-miasta”, *Kultura i Społeczeństwo*, t. 49, styczeń–marzec, s. 17–36.
- Nowalska-Kapuścik D., 2008, „Czas wolny czy czas niewolny? O znaczeniu czasu wolnego w społeczeństwie konsumpcyjnym”, w: W. Muszyński (red.), „Czas ukoi nas?”. *Jakość życia i czas wolny we współczesnym społeczeństwie*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Powiaty w województwie śląskim*, 2013, Katowice: Główny Urząd Statystyczny w Katowicach.
- Prawelska-Skrzypek G., 1990, *Miasta o niezharmonizowanym rozwoju w świadomości mieszkańców (na przykładzie miast polskich)*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sekula E., 2008, „Przestrzeń szeroko zamknięta”, *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 3, s. 21–32.
- Sławek T., 2010, „Miasto. Próba zrozumienia”, w: E. Rewers (red.), *Miasto w sztuce – sztuka miasta*, Kraków: Univeritas.
- Ślodeczyk J., 2001, *Przestrzeń miasta i jej przeobrażenia*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Smętkowski M., 2009, „Miasto deweloperów”, w: B. Jałowiecki, E.A. Sekuła, M. Smętkowski, A. Tucholska, *Warszawa. Czyje jest miasto?*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Szczepański M.S., 1991, „*Miasto socjalistyczne*” i świat społeczny jego mieszkańców, Warszawa: Europejski Instytut Rozwoju Lokalnego i Regionalnego.
- Szlendak T., 2010, „Aktywność kulturalna”, w: W. Burszta et al., *Kultura miejska w Polsce z perspektywy interdyscyplinarnych badań jakościowych*, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Szmytkowska M., 2008, *Przestrzeń społeczna miasta w okresie transformacji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Węclawowicz G., 2003, *Geografia społeczna miast*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Znaniecki F., 1922, *Wstęp do socjologii*, Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Zukin Sh., 2008, *The Cultures of Cities*, Oxford: Blackwell Publishing.